



# Kronika.

Lwów, dnia 30 stycznia 1906.

## Kalendarz.

W środę 31 stycznia Piotra Nolaszki W. — Gr. kat. Aftanazy Pr. — Kal. słow. Spigitonów Wschód słońca 7:56 zachód 4:50. W czwartek 1 lutego Ignacego B. Gr. kat. Makara. — Kal. słow. Zykota. Wschód słońca 7:57 zachód 4:52. W piątek 2 lutego N. M. P. Gromnicznaj. — Gr. kat. Ewfymlja Wól. — Kal. słow. Mitoslawa. Wschód słońca 7:55 zachód 4:54.

**Ze sfer notaryalnych.** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryusza Heilla Łepickiego z Podbuzna do Uhnowa.

**Mianowania.** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości nadał Władysławowi Garoczyńskiemu, nauczycielowi w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, ad personam X rangę.

Ministerstwo handlu zamianowało A. Kieczyńskiego, praktykantem rachunk. w dyrekcji poczt we Lwowie.

Wyższy sąd kraj. w Krakowie przeniósł odwołać kancel. J. Bandołę z Jordanowa do Bochni i kancelistów: S. Maliszewskiego z Głogowa do Skawiny, B. Halstkiego z Rozwadowa do Żywca i A. Grzędzińskiego z Fryształa do Chranowa, oraz zamianował kancelistami: E. Baudurę dla Jordanowa, A. Radwańskiego dla Rozwadowa, W. Hrazdika dla Miłówki, A. Makarowskiego dla Grybowa, H. Blaustejna dla Makowa, A. Arnolda dla Głogowa.

**Manipulantki pocztowe.** Z Wiednia donoszą, że kierownik ministerstwa handlu przyjął deputację związków manipulantek pocztowo-telegraficznych z Czech, Morawii i Śląska i przyrzekł, że przy najbliższej regulacji życia manipulantek będą uwzględnione.

## Kronika lwowska.

**W rocznicę śmierci Kilińskiego** odbył się wczoraj w kościele OO. Franciszkanów żałobne nabożeństwo. Katedra była pięknie przybrana a straż około niej trzymała delegaci korporacji szlacheckiej i stw. „Gwiazda” ze standardami. Byli obecni także uczestnicy powstania z 1863 i członkowie ochotniczej straży porannej „Sokol”. Po egzaminach odśpiewano: „Ojczyznę, wolność racoj nam wrócić Panie!”.

**Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek 1 lutego.

**Irena Selaka** przybyła do Lwowa, aby wziąć udział w piątkę w koncercie Filharmonii, a w sobotę w raucie w kasynie miejskim.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W środę, dnia 31 bm. dr. E. Biernacki: Co i jak jest naley? (s demonstracyami). Zakład fizyczny uniwersytetu Długosza 8. Początek o godzinie 7.

**Kaplica rodziny hr. Dunin-Borkowskich** na cmentarzu Łyczakowskim, obecnie po odrestaurowaniu jej otrzymała na mocy pisma lwowskiego Konsystorza metropolitalnego 12. z 25 października 1905 r. 7144 indult na odprawianie w niej mszy św., kazad, udzielania Komunii św. i innych funkcji liturgicznych. Hr. Mieczysław Dunin-Borkowski, jako kurator tejże kaplicy, zezwala wszystkim, którzy mają na tym cmentarzu pochowane swoich najdroższych, na używanie tej kaplicy do nabożeństw żałobnych. Bez specjalnej już próby do hr. Mieczysława Dunin-Borkowskiego może każdy zgłosić się wprost do ks. Władysława Hiekiewicza, proboszcza kościoła św. Antoniego i z nim porozumieć się o odprawienie nabożeństwa.

**Raut akademicki.** Dnia 17 lutego odbędzie się w salach Kaayna miejskiego raut urządzony staraniem Czytelni akademickiej pod protektoratem hr. Mieczysława Pinieckiego.

**Lwowski oddział „Rodziny”** odbył wczoraj doroczne zgromadzenie. Sprawozdanie z czynności wydziału przyjęto do wiadomości i dokonano wyborów, z których wyszli pp. B. Mikuliński prezes, W. Salling wiceprezes, W. Jaromowicz sekretarz, H. Mauer, K. Gawlikowski, A. Jougan, dr. F. Sawa i W. Szykowski, jako członkowie wydziału.

**Dr. Grek, dr. Rutowski i dr. Tomaszewski plus dr. Diamond, inż. Hausner** razem zgromadzenie postępowych demokratów. Pp. postępowi demokracji i socjaliści lwowscy zwołali na wczoraj wieczór publiczne zebranie obywatelskie, celem przeprowadzenia dyskusji nad sprawą projektowanej reformy wyborczej. Zgromadzenie było bardzo hojne, a prócz armii socjalistycznej z pp. Hudecem, Diamandem i Hausnerem na czele, przybyło dość wiele osób ze świata urzędniczego, grono lekarzy, adwokatów itd. Zebrani bawili się dość dobrze, o ile się nie nudzili. Rozbawił ich zaras na wstępie p. Aschkenazy, który, zagajając zgromadzenie, mówił o Bismarcku, a potem zaproszeni do przemawiania dr. Grek, dr. Rutowski i dr. Tomaszewski stali się, z odmiennem jednak szczęściem, utrzymanie słuchaczy w tym nastroju. Pierwszy przemawiał wiceprezydent miasta Lwowa, p. dr. Rutowski, a był wczoraj tak wielkim dyplomatą, że nie powiedział, czego chce. Co prawda, był też widocznie niedysponowany. Zaczął mowę swą z pewną swadą i omawiając upiędzenie Galicji w konstytucyjny i następnie dowodząc postępu, jaki się w kraju naszym ujawnił na wielu polach, potrafił nawet wywołać zajęcia wśród słuchaczy, sążnię to jednak w miarę trwania wywodów dr. Rutowskiego mało coraz bardziej, aż pod koniec przybrało formę do pewnego stopnia niezgrzeszną, część bowiem zebranych zabawiła się rozmową z częścią demonstracyjnie ziewającą i spoglądającą na zegarki. Nawet „towarzysze” nudzili się podczas tej mowy i wstrzymywali się od zwyciężających okrzyków „hańba” itp. Po pięciu kwadransach zakończył dr. Rutowski mowę, resumując swe wywody w postulatach: powiększenia liczby mandatów w Galicji, zapewnienia odpowiedniej liczby mandatów miastom i zabezpieczenia interesów mniejszości narodowościowych.

Bardziej humorystyczny nastroj panował podczas mowy p. dr. Tomaszewskiego, dyrektora gimnazjalnego i radnego m. Lwowa; najpierw było wielkie zdziwienie, skąd p. Tomaszewski znalazł się na firmowej tablicy tej nowej spółki postępowo-socjalistyczno-demokratycznej, potem ogromne zaniepokojenie, co p. Tomaszewski powie. Dr. Tomaszewski jest, jak wiadomo, matematykiem, to też w swym przemówieniu zajął się przeważnie matematyczną stroną reformy wyborczej, cytując wiele cyfr i objaśniając pluralną i proporcjonalny system głosowania. W rezultacie oświadczył się mowca za powszechnym, tajnym i bezpośrednim prawem głosowania a tylko wyłączyć równość, co do której ma rozmaite zastrzeżenia.

Postępowo-socjalistyczni demokraci przerywali p. Tomaszewskiemu często i prowadzili z nim humorystyczne dyskusji.

— Chcieliśmy — mówił p. Tomaszewski — wywalczyć to, co było do wywalczenia.

Prof. Jaegerman: Wyście nie nie chcieli.

A gdy następnie p. Tomaszewski wspomniał „o poprzednim tak świętym mowcy”, na sali wybuchła szczerza wesołość.

Mówiąc o stosunku do Rusinów, wyraził się p. Tomaszewski: Polak nigdy nie był niesprawiedliwym.

Na to ozwały się na sali protesty i okrzyki, bo nie brak było między zgromadzonymi także socjalistów ruskich.

Pan Tomaszewski, który przyzwyczajony jest akomodować do poglądów przyszłych P. T. wyborców, popieszył z zapewnieniem: Więć dobrze, czasem był niesprawiedliwy.

Wesołość jeszcze większa. Jako jeden z środków zabezpieczenia interesów narodowych w Galicji zachodniej upatrzył p. Tomaszewski powiększenie mandatów z miast.

Głos: „A chłopcy polscy w Galicji wschodniej?”

Inny głos: Oni w mieście nie mieszają. Zgromadzenie ożywiło się jeszcze bardziej, kiedy na trybunę wstąpił p. dr. Grek. Ale bo też p. Grek umie przemawiać na takich zgromadzeniach, umie stuchaczów zaintrygować, stosując tryś i poziom swego przemówienia do nastroju i poziomu inteligencji większości zgromadzenia. Przy tem p. dr. Grek był bardzo uprzejmy i bardzo często ustępy swej mowy zaczynał słowami: „Raczej wiele szanowni panowie” lub „niech mi będzie wolno” itp. Ozywiła więc rzecz, że zgromadzenie, zdunzone poprzednimi mowami, z dużym zainteresowaniem słuchało potoków wymowy posła rzeszowskiego i za ustępy radykalniejsza, zwłaszcza zwrócona przeciw Kołu polskiemu, hucznymi darzyła go oklaskami. Dr. Grek bowiem, mimo że nawet na wczorajszym zgromadzeniu z naciskiem podkreślił potrzebę solidarności członków Koła polskiego, równocześnie z wielką zjadliwością krytykował działalność tego Koła i rzucał się namiętnie na całą szlachtę polską. Przeszło półtora godziny trwały wywody dr. Greka, a myślą ich przewodnią była obrona projektu bar. Gautscha co do reformy wyborczej.

Po przemówieniu dr. Greka przedstawił p. Lankowicki rezolucję:

„Obywatele m. Lwowa, zebrani na zgromadzeniu, wyrażają przekonanie: że sprawiedliwość społeczna i rozum polityczny nakazują, ażeby społeczeństwo polskie i jego reprezentacje użyły wszystkich sił, w celu urzeczywistnienia i rychłego przeprowadzenia reformy wyborczej na podstawie zasad przez rząd zapowiedzianych, przy równoczesnym, jak najdalej idącym zabezpieczeniu interesów narodowych, że najpewniejszym środkiem zabezpieczenia interesów narodowych jak i demokratycznych — byłoby przyznanie jak największej liczby mandatów miastom i miasteczkom galicyjskim jako odrębnym okręgom wyborczym, którym już na podstawie ich liczby ludności, sily podatkowej, sensu inteligencji więcej aniżeli jedna trzecia część wszystkich na kraj przypadających mandatów winna być przyznana. Zgromadzenie uprasza przewodniczącego, by o tej uchwalenie wiadomości prasa Koła polskiego i prezydent ministrow!”.

W dyskusji zabrał głos p. Niemczowski, dalej p. Hudec a następnie dr. Zdzisław Próchnicki. Przemówienie p. Próchnickiego z powodu swego wytwornej formy było najefekowniejsze na wczorajszym zgromadzeniu. Mowca oświadczył się wprawdzie za powszechnym, tajnym i bezpośrednim prawem głosowania, wydał mu się bowiem, że tego rodzaju reforma jest konieczna w obecnych stosunkach politycznych i społecznych, natomiast stanowczo i niedwuznacznie wystąpił przeciw równości tego prawa, wykazując niezbiła i barzo jasno, z jakim niebezpieczeństwem dla narodowości polskiej, w szczególności zaś dla mniejszości narodowych w Galicji wschodniej, byłaby tego rodzaju reforma połączona. Socjaliści próbowali przekazać p. Próchnickiemu, z rozkazu jednak swoich szefów zachowywali się potem dość spokojnie, tak że mowca mógł swe wywody zakończyć. Polemiczował następnie z dr. Próchnickim p. Grek, potem przemawiali jeszcze pp. dr. Diamand i — oczywiście — prof. Jaegerman, a że do głosu zapisanych było jeszcze kilku mowców, przewodniczący odroczył z powodu spóźnionej pory (było dobrze po północy) dalszą dyskusję do następnego zgromadzenia.

Także strajk. Członkowie orkiestry teatralnej urządzili wczoraj mały strajk. Na przedpołudniową próbę z „Walkiry” ani jeden z nich nie przybył i próba się nie odbyła. Motywem tego strajku było ogromne przeciężenie orkiestry, spowodowane bezholowiem w zarządzie opery, skutkiem którego mnóstwo prób idzie na marne, niektóre opery stare jak up. „Żydówka” mają prób dziesiątki a przeciwnie „Lohengrin” szedł niemal bez prób, kapelmistrza bywają ciągle smieniani i gdy jeden zaczyna działo opracowywać, drugi otrzymuje kierownictwo i naturalnie musi zaczynać na nowo i tak dalej w kółko. Wiceprezorem jednak na przedstawienie „Lohengrina” stanęła orkiestra w komplecie.

Z Izby sądowej (Boha demonstracji ruskiej). Odroczony 19 bm. proces przeciw czterem uczestnikom demokracji antypolskiej po wiceu Cmbialnickiego, Jędrzejowi Zukowi, Iwanowi Capiakowi i Piotrowi Masztalzarowi, oskarżonym o gwałt publiczny i występki zbiegowiska oraz przeciw Josefowi Benderowi, oskarżonemu o występki zbiegowiska, toczy się dziś przed tym samym senatem orzekającym, któremu przewodniczy r. Drexler. Broni osk. adw. dr. Kost' Lewicki.

Przed południem przesłuchano oskarżonych, którzy do winy się nie pozwajają, oraz świadków dowodowych i część odwodowych. Dalszy ciąg obrawy i wyrok po południu.

Pożar. Dziś nad ranem w domu przy ul. Gasowej 2 wybuchł silny pożar. Plomienie ogarnęły cały dach i straż pożarna przez dwie godziny pracowała, zanim je opanowała. Spalił się cały dach a także i wszystko, co było złożone na stryku. Szkoła znaczną.

Aresztowanie lichwiarza. Policja aresztowała lichwiarza Jakóba Golda, który operował głównie wśród kelerów i kobiet lekkiego prowadzenia. Specjalnością jego były także namawianie klientów do fałszowania wekeli, stawiając to wprost za warunek udzielenia pożyczki. Te operacje jego były tak znane, iż wekiele z fałszywymi podpisami uosily na czarnej giełdzie nazwę „Goldwechsal”. Policja od dawna już miała oko zwrócone na Golda i odbyła przed kilku miesiącami u niego rewizję. Przy rewizji tej atoli znalezione tylko wiele zapisków, ale nie było przy nich nazwisk i dlatego policja nie mogła oddać sprawy sądowi. Obecnie Goldowi powiętała się noga na jednym z wekeli, opatrzonego fałszywymi podpisami. Mianowicie niejaki p. M. prowaźił interesy z Goldem i Gold żądał, aby p. M. na wekelsach, które mu eskontował, podpisywał swego brata. P. M. to uczynił, a brat jego celem uniknięcia skandalu zawaze wekiele wykupywał. W ten sposób zapłacił za swego brata 5000 k. Gdy w zeszłym tygodniu Gold znów się

zwrócił do niego z nowym weksem, p. M. wekela już nie wykupił, leca u wszystkich zawiadomił policyę, która Golda aresztowała. Na wiadomość o tem aresztowaniu zgłosił się do policji mnóstwo osób, wyzykanych przez Golda, aby się przyłączyły do postępowania karnego przeciw niemu.

## Kronika krajowa.

Więć i zbory antypolskie odbyły się w dalszym ciągu w Hynowicach (p. brażański), gdzie, jak „Dilo” pisze, „dobre się dostało p. marszałkowy” powiatowemu. W pow. bobreckim wiceowano w Podhorodyszczu (przemawiali: par. Singalewicz i I. Jarmowicz ze Lwowa), w Olechowcu i Siedliskach, gdzie przetrzymano włościan do późnej nocy. W Rożnowie (p. brodzki) miał red. „Hajdamaków”, Petryki tego rodzaju „pouczenie”, że komisarz musiał wiec rozwiązać. W Folwarkach małych przemawiał na wiecu socjalista, M. Bardach, przezem atakowano szlachtę i księży polskich. Nie inozej rzeczy się miały w Mikołajowie, gdzie lud „pouczali” (sło nie o sprawach wiary) par. Karanowicz i par. Herasymowicz.

To samo uczynił par. Latorowski w Dolinie i par. Hornykiewicz w Hoszowie, w tamtejszym powiecie. W Koropcu (p. Złoczowski) przewodniczył par. Haurysz. W Krzywodorze (p. kosowski) mieli „pouczenia” par. Wołaniński i par. Arsenicz. Więć w Starych Kątach rozwiązano „Twiordyje” urządzili wiec w Jaryczowie nowym (p. lwowski), gdzie przemawiał S. Zabenski. W pow. nadwórniańskim mówił o reformie wyborczej p. Szczępajło we wsiach: Zarzeze, Krasna i Oatawy czarne. W pow. przemyskim rozpolitykowano włościan ostatnimi dniami at na 42 wiecach; przemawiali snau agitatorzy. Więć w Dubiecku był dość burliwy. Agitatorom ruskim było nie na rękę, że zjawilo się tam prócz „swoich” także sporo polskich włościan, kilku nazywanych księży, hr. Krasoicki z Bałochra i i. Gły Wasyl Kienka zaczął do nich mówić po rusku, Maszury wołali: „po polsku mówić, my po rusku nie rozumiemy; na ruską wiarę nie przedzielił! Gdy potem jeden z Polaków chciał zabrać głos, arantarowie „wiesza” urządzili piekielny hałas.

W przemyskim wiceowano w Kurowicach, w Hanaczowie, gdzie jeden z włościan mówił o „krzywdach”, jakie chłopom mają wyrządzać OO. Franciszkanie. W Staniszewie przemawiali: par. Bartkiewicz i par. Paasnick. Więć w Peceniu urządzili par. Hanas wraz z socjalistą Breiterem.

Ruszan! zarzucą nam, że w opisach tych wszystkich wieców „denuncjujemy i prowokujemy” Rusinów, a w szczególności księży ruskich, i pisze, że ci księża (a w szczególności par. Lewicki z Sokala) odznaczają się „takterem i powagą”. A dlaczego to wiec, na których przemawiają parochowie, tak często ok. władze rozwiązują? A dlaczego wielu wieców komisarze nie rozwiązują? Dlaczego, mimo bardzo poważnej prestrzogi trzech władz ruskich, ks. proboszczowie ruscy przewodniczą na wiecach, w których biorą udział także żydzi-socjaliści i przemawiają pospołu z pp. Moslerami, Bardachami, Selebami, Diamandami i Breiterami? Wszak w liście pasterskim władzów (który „Dilo” zupełnie zignorował), powiedziano wyraźnie, że „kapłanowi wolno brać udział w życiu obywatelskim, o ile ono nie koluduje z obowiązkami stanu”, dalej jest mowa o „obrzędziach z imienia”, którzy są „wrogami Kościoła” i krzykiem narzucają swe szgubne zasady, a ich wpływ uważają biskupi ruscy za „stanowczo szkodliwy i wprost niebezpieczny”. List pasterski ubolewa nad tymi Rusinami, którzy „podkwasili pod komendę międzywarodowych, a dla Kościoła wrogich organizacji z całą usilnością pracują nad odebraniem namacemu (osakim) narodowi katolickiej wiary i moralności... Już sama łączność w dążeniu do powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania, choć czysto przypadkowa, socjalistów z nami, Rusinami — jest dla naszego narodu niebezpieczną”.

Jeden z wybitnych naszych działaczy na polu społecznym przytoczył wczoraj, co agitatorzy i przedwice socjaliści obiegują ciemnym masom na Pokuciu i Podolu. A przecież postanie władzów wyraża mowi: „Gdyby niesumienne agitatorowie obiecywali rzeczy niemożliwe, przeciwnie sprawiedliwości i miłości bliźniego, każdy ksiądz będzie uważał za prawdziwy obowiązek przetrwać z ludźmi przed takim tumaniem”.

Ruszan! zarzucą nam, że „denuncjujemy” księży ruskich. Jest to zarzut z gruntu fałszywy. Informacje nasze o „wieszach” oserpiemy z gazet ruskich. Nie mamy powodu nie wierzyć „Dilo”, gdy pisze, że na wiecu w Peceniu (p. przemyski), któremu przewodniczył paroch Hanas „hucuc u powitano pana polskiego Breitera”. Czy godziło się dopuszczać do udziału w wiecu kapłanowi katolickiemu socjalistę, który tak w swym „Monitorze”, jak i w mowach agitacyjnych ciska gromy na księży i biskupów nietylko polskich, ale i ruskich — niech rozstrzygnie o tem „Ruszan!”, a żale swe zwrócił nie pod naszy, ale pod adresem tych, którzy w tak niegrzesny sposób usiłują brać w obronę.

Zanotować jeszcze należy, że wiec antypolskie odbyły się też w pow. podhajeckim, w Rakowcu, Złotnikach i Iszkowie.

Na wiecu w Hynowicach (p. Brażański) odbył się w obecności par. Czubałego „dostało się — jak pisze „Dilo”, panowy marszałkowy; narid śmiają się z tobo pota”. Z inicjatywą agitatora Bapzyskiego mieszkającego zapadłej wioski w brażańszczyźnie oddał część cieniem robotników, poległych podczas masakry w Petersburgu 22 stycznia z r. Parochowi Czubałemu musiała się wtedy uśmiechać rola popa Gajona.

W sprawozdaniu z ruhu wiecowego w pow. zbarskim pisze referent „Dilo” o „chuliganach i czarnosoteniach wazchpolskich”. Jestto porównanie zarówno niemądre, jak prawienie w gazetach ruskich o „haksacie” polskiej. Wiadomo bowiem, że ani jeden Rusin, nie padł dotychczas ofarą owych zmyślonych „chuliganów i czarnych secin” polskich. W rozgłosie krasomowym pisze sprawozdawca „Dilo”, że Ukraińcom „obym(?) jest kult noża i walki ogniem i mieczem. Widocznie hajdamaka współczesny nie czytał nie o rzezi humańskiej, o Goncie, Żelezniku i in podobnych „chuliganach”.

Reportar wiceowu zapowiada zajady: w Kremnicy (p. Jasło), w Złoczowie i Drohobyczu, gdzie w miejskiej sali teatralnej zapowiedziany jest występ dr. E. Oleśnickiego.

Jak wczoraj donieśliśmy, w piątek ma się odbyć we Lwowie wazchukraiński(?) „wieszc” demonstracyjny z udziałem kilkudziesięciu tysięcy chłopów ruskich.

„Ale i „twiordyje konsierwatyści” nie chcą pozostać w tyle. I im jest na rękę 4-przymiotnikowe, socjalistyczne hasło wyborcze. A zatem „konserywa rusyjska” z pod standarda „abszyciastwa Ruskiej rady” zwoluje na 2 lutego do Lwowa „wiesiaroedno wiecz”. „Manifest” dr. Dobrzańskiego liży na przybycie „dziesiątek tysięcy”. Więć ma się odbyć w „twiordoruskim” Nar. domu. Skoro w sali tego domu pomieścił się około 1000 „rosyjskich ludzi”, pytanie, co zrobią ze sobą sprowadzone ko-

lejami „wielotyśięczne” rzesze Zapowne przyznają się do „swoloczaj” ukraińskiej, wiesiującej na Wysokim Zamku. A cóż na to powiedzą przewodcy „rosyjskich Galiczan” pp. J. A. Dobrzański, L. A. Pawencik, par. J. A. Dawidowicz, Monczalowski i J. M. Pelech?

Podburzała hajdamackie. Z powiatu skalackiego napisz nam: Księża ruscy w powiecie skalaickim naprowadzają na wiec do gmin socjalistów i żydów, a korzystając z pomocy tych sprzymierzeńców, zaczęli szcierać charakter narodowy zgro-madzonych i osługują na nie mnóstwo włościan polskich. Na wiecach są rozdawane i polskie broszury, jak np. Daszyskiego i list otwarty ks. Siołogienego, podburzający przeciw wiceowu, przeciw władzy i dworom. Dwory polskie są tu bardzo nieliczne; inteligencja polska w miasteczkach apatyczna i mało czynna.

Otrzymujemy następujące pismo: Odośnie do notatki hajdamackiej a dotyczącej mojej osoby proszę na podstawie §. 19 ust. pras. o samiezeczenie następnego sprowestowania: Nie prawda jest, jakoby na wiecu w Tartakowie 10 bm. dependant adwokacki Nowakowski ze Sokala zwałwał z zniszczenia pałacu Zbigniewa hr. Lanekorońskiego, namawiał obłpów do strajku i upewniał, że „panowie” muszą im grunta oddać, natomiast prawdą jest, że na wiecu w Tartakowie najusilniej wzywałem wiceujących, aby do żadnych nielegalnych czynów porwad się nie dali, strajk doradzałem jedynie na wypadek nie uchwalenia reformy wyborczej, o oddaniu gruntów obłpowa przez „panów” nie mówiłem. — Dr. Michał Nowakowski.

Z Łuczacz pisać: Wczoraj hr. Potocki, który tu przybył na lustrację starostwa, udzielił posłuchania nacelnikom gmin całego powiatu, radzie powiatowej i przybyłemu deputacyom. P. namiestnik, powołując się na słowa cesarskie, wypowiedziane do deputacji ruskiej oświadczył, że rząd użyje wszelkich środków do utrzymania ładu i porządku. Wyjaśnił dalej projekt reformy wyborczej i potępił wyzyskiwanie tego projektu dla podburzania ludności w celach agitacyjnych. Wzywał następnie nacelników gmin i zebrane deputacje polskie i ruskie, aby starali się uśmierzyć zaburzenie i uspokoić umysły. W przemowie do deputacji przelożenia zboru izraelickiego, p. namiestnik oświadczył, że uważa wszystkich mieszkańców za równych i nie robi żadnych różnic między wyznaniami, gdyż naleci żąd od wszelkiego antysemityzmu. Zapewniał dalej, że według opracowanego rozkładu okręgów wyborczych, żydzi otrzymają 5 do 6 mandatów do rady państwa. Jeżeli reforma dojdzie do skutku, to żydzi będą mieli zapewnione 5 do 6 okręgów, jak to szczególnie wyjaśnił połowci dr. Bykowski. Hr. Potocki krytykował agitację za odrębną kurją żydowską, na co rząd zgodził się nie może i co dla samych żydów byłoby szkodliwym.

Hr. Potocki wczoraj e 4 popołudniu wyjechał do Husiatyna.

Sprawa podpułkownika Hekajły. Rodina podpułk. audytora Zygmunta Hekajły, zamieszkała w Stanisławowie, otrzymała wiadomość, że Hekajło został w ubiegłym tygodniu zasądzony w Wiedniu na 8 lat ciężkiego więzienia za zbrodnie śradry stanu.

## Kronika powszechna.

Socjaliści w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj wieczorem odbyło się przy liwym udziale uczestników, w różnych stronach miasta, siedmianie socjalno-demokratycznych zgromadzeń z porządkiem dziennym „reforma wyborcza do parlamentu”. Po zgromadzeniu na Landstrasse przyszło do nieznanego zatargu z policją, która chciała skonfiskować ozerwone standardy, osemu uczestnicy usiłowali przeszkodzić. Dwie osoby aresztowano.

Zgon króla Chrystyana IX. Wczoraj już donieśli nasz telegram o nagłym zgonie króla duńskiego Chrystyana IX. Szczołgły o śmierci przynosi dzisiaj sze telegramy: Król Chrystyan udsielał wczoraj przed południem, jak o poniedziałku, audycyji. Trwały one wczoraj bardzo długo, gdyż przedstawiło się królowi wiele osób. Po audycyjskich zasiadł król w towarzystwie carowej wdowy i księżki Jana szleswicko-holsztyńskiego do śniadania, podczas którego uczcił się nieszdrow, a o godz. 3 popoł. położył się do łóżka. Gdy stan króla pogorszył się, wezwano obu przyzwoitych lekarzy, których zabieg nie odniósł skutku. Przy umierającym byli obecni: carowa wdowa i kr. Jan, oraz obaj lekarze. Następoa tronu przybył w chwili zgonu. Później zebrał się także inni członkowie rodziny królewskiej. Śmierć nastąpiła o godz. 3 min. 10 popołudniu.

Chrystyan IX ur. 1818 r., ożeniony od r. 1842 z następczynią tronu duńskiego, ks. Ludwiką Wilhelminą, w 1852 r. naszczynony następcą tronu, objął rząd 15 listopada 1868 r., w parę dni później zatwierdził nową konstytucję, w której między innymi Szwecję został wcielony do Danii, skutkiem czego wylnika wojna z Rzeszą niemiecką; pokojem wiedeńskim zrzekł się księstwa Szlezawiu, Holsztynu i Lauenburga. Drugi syn zmarłego został królem Grecyi, jako Jerzy I, starsza córka Aleksandra zaślubiła księżkę Wali, obecnego króla Edwarda, księżniczka Dagmara wyszła w r. 1866 za następcę tronu rosyjskiego, późniejszego cara Aleksandra III.

Dziś w południe nastąpi proklamacya nowego króla Fryderyka VIII.

Bal u dworze, zapowiedziany na 4 lutego, został — jak z Wiednia telegrafują — odwołony z powodu żałoby po śmierci króla duńskiego Chrystyana IX.

O zdrowiu Edwarda VII. króla angielskiego krążą znnowu niepokojące pogłoski. Lekarze zabronili mu palic. Jedni sądzą, że w gardle są ślady raka, inni twierdzą, że tylko astma, na którą król oddawna cierpi, w ostatnich czasach się wzmoęła.

Tasucian Paderewskiego. Słynny mistrz tonów, który, jak wiadomo, tej zimy powrócił z Australii, obrat siedząc w Rion-Besson, koło Morges, w pobliżu Lozany. Pałac z parkiem i ogrodami nabył Paderewski za 450.000 fr. od hr. Le Marroy. Najpiękniejsze owoce i kwiaty znajdują się w tem tesculium, a bodowia ich zajmuje się ze szczególniejszym zamiłowaniem pani Paderewska, Winogrona z jej winnie posyłane elegancko, w stylu empire. We wszystkich niemal pokojach znajdują się fortypiany różnej wielkości. Biurko p. Ignacego zdobią fotografie monarchoz z własnoręcznieją dedykacją i podobny wybitnych wielbicieli. Honorowe miejsce zajmuje fotografa królowej włoskiej.

Korespondent „N. W. Journ.” zwiędził tymi dniami siedzibę naszego rodaka. Pisze, że węgierski pałacu jest urządzone elegancko, w stylu empire. We wszystkich niemal pokojach znajdują się fortypiany różnej wielkości. Biurko p. Ignacego zdobią fotografie monarchoz z własnoręcznieją dedykacją i podobny wybitnych wielbicieli. Honorowe miejsce zajmuje fotografa królowej włoskiej.

Paderewski żyje w odosobnieniu; rzadko kiedy opuszcza progi domu. Przyjmuje chętnie kilku najbliższych przyjaciół. Do ich grona należy dr. Cérésoles z Morges, pierwsza powaga lekarska w Szwajcarii. Obecnie ciężko się artysta wyczerpał zdrowiem. Grywa codziennie po 6 do 8 godzin. Obecnie pracuje nad nową operą, która jest na ukończeniu. Skomponował też kilka utworów fortepianowych, które będzie grywał na najbliższych koncertach. Mistrz świadczy wiele dobroczynności cichej; pomaga niezamierzonym artystom, a przedewszystkiem swym rodzakom. Autograf na swej fotografii umieszcza tylko za pieniądze, które obraca na cele dobroczynne. Niedawno miał Paderewski grać w Morges na wieczór dobroczynnym. Artysta zobowiązał się do tego pod warunkiem, aby ceny były niskie, by i niezamożni mogli go usłyszeć. Tymczasem jakiś spekulant wykupił wszystkie bilety po 10 fr. i wyprzedził je bogatym Anglikom i Amerykanom po 500 a nawet 1000 fr. Gdy się o tam artysta dowiedział, rzekł, że będzie koncertował tylko pod warunkiem, jeżeli spekulanci zwrócili wszystkie bilety i te będą rozsprzedane po cenie pierwotnej. Tak się też stało, a niesumiennej odziewek musiał złożyć ciężko odpokutować.

W Australii zgottowano mistrzowi przyjęcie królewskie. Ulice w Melbourne były dekorowane, jak na powitanie monarchy. Gdy wysiadł z okrętu, witały go deputacye i rada municipalna. Damy zasypały go kwiatami. Paderewski żywo się teraz interesuje sprawami pod zaborem rosyjskim i co tydzień wysyła pieniądze na głodnych warszawiaków. Obecnie 10 ubogich rodzin z Królestwa znalazło przytułek u pp. Paderewskich. Korespondent niemiecki kończy opowiadanie słowami: „Der internationale Künstler ist der glühendste Patriot“.

§ Kosztu kongresu wersalskiego nie są ustalone i zależą od okoliczności. Gdy prezydent republiki w ciągu urzędowania poda się do dymisji, państwo wydaje na przygotowanie całego aparatu wyborczego w Wersalu 18.000 franków. Skoro atoli wybór ma być dokonany w czasie normalnym tj. po wygaśnięciu 7-letniej kadencji jednego prezydenta, koszty są znacznie mniejsze. Pałac się odnawia, meble itd. odświeża, zaprowadza się światło elektryczne i telefony i tak wydatki jednodniowego posiedzenia w Wersalu dochodzą do 80.000 franków.

§ Modlitwa wyborcza. Prymas Anglii, a-rybiskup of Canterbury i arcybiskup Yorku polecieli odmawiać w kościołach w okresie wyborów następującą modlitwę: „Najwyższy Stwórco, zanosimy przed Twe stopy korne modły o błogosławieństwo dla tego królestwa, a w szczególności w obecnym okresie wyborczym o hojne łaski dla wszystkich wyborców członków parlamentu. Niechaj pomną oni, że ich głos jest darem, od Ciebie danym; niech oświecony duchem Bożym wybierają ludzi, którzy uczestnicząc potem w wielkiej radzie narodowej, będą służyli Tobie na chwałę, na pożytek kościoła i ojczyzny i na powodzenie naszego władcy. Kornie Cię prosimy, o Boże, byś sprawami naszymi tak pokierował, aby wśród nas zapanował pokój, szczepienie, prawda i sprawiedliwość, ku przychylności naszej i przyszłych pokoleń.“

Q Rekord chyżkości. Z Nowego Jorku donoszą, że ubiegłego tygodnia, podczas wyścigów samochodów na Ormond Beach automobil Stanley osiągnął nieznaną dotąd chyżkość. Najszybszy bieg samochodu wynosił dotąd 174 kilometrów na godzinę. Stanley przejechał miłą (1609 kilometrów) w ciągu 80-7 sekund; to znaczy przebiegł 188 kilom. na godzinę.

Ze stowarzyszeń. Komitet koloni, który pod protektoratem hr. Dzieduszyckiej urządza rant 3 lutego w salach Kasy, donosi, że po bilety i zaproszenia można się zgłaszać codziennie od 11-12 w Kasyjniem mieście w Lwowie.

**Głosy publiczności.**

ODEZWA. W parafii ob. św. Wojtyły, powiat Sambor, jest kościółek mały, murywany, zbudowany przed 800 laty, kiedy cała ludność wynosiła 900 dusz. Obecnie przez parcelacyę obszaru Wola baraniecka i przez wzrost miejscowej ludności, wynosi liczba dusz 2050. To też kościółek ten okazał się bardzo małym, by mógł wygodnie pomieścić parafian na nabożeństwie; stąd ścisłe nie do opisanego i ogromna niedogodność dla parafian, którzy nieraz po 2 mile muszą iść do kościoła. Z tego też powodu wielu oddają się do kościoła i nie staje się chodzą do nabożeństwa, udając się do okolicznych cerkwi, co narządza im na wiele nieprzyjemności, a co gorzej, że wychodzi to na niekorzyść dla obrządku łacińskiego i tych resztek Polaków, rozrzuconych po ruskich gminach. Konieczną więc okazała się potrzeba powiększenia kościoła, by zapewnić parafianom jaką taką wygodę na nabożeństwie, zwłaszcza w zimie i nie odstępcz daleko mieszkających od obrządku łacińskiego, a tem samem wyrażając od wynarodowienia. Podjęcie to za sobą kosztu około 25.000 kor. Jednakże tutaj parafianie nie są w stanie własnymi funduszami tego dokonać ani za 20 lat, gdyż ludność tutaj jest uboga, grunta rozdrobione tak, że nieraz na jednego właściciela przypada 1/16 morga; a i Mazurzy kolonistów nie zamierzają, bo nietylko, że wyzerpalili swoje zasoby na kupno gruntów i budowę domostw, ale jeszcze zadłużyli się w różnych bankach. Dlatego podpisany komitet parafian w imię miłośni Boga i Ojczyzny zwraca się z błagalną prośbą do litociwch serc braci Polaków w całym kraju — o raunek dla nas. Bóg Wam Bracia zapłaci za najmniejszy datek, a gorące modły wdzięcznych braci Waszych uproszą błogosławieństwo dla rodzin Dobrodziejów, którzy pomogą do zbóżnego celu. Łaskawe datki przyjmują ks. Franciszek Dobrowolski proboszcz obrz. św. Wójtyły z parafii Nadyby.

Z komitetu parafian ob. św. Ks. Franciszek Dobrowolski, Jan Babinski, Krzysztof Fabian.

**Z całego kościoła.**

Wiedeń. Pada tu dziś deszcz przy silnym wietrze.

Nowy Jork. Kapitan okrętu „General Slocum“, skazany został na dościsłe lat więzienia. Przy katastrofie tego okrętu, spowodowanej, jak wiadomo, niesumiennością zarządu, padło ofiarą około 800 osób, przeważnie dzieci. Opinia publiczna domaga się skarania jeszcze inspektorów okrętu i innych funkcjonaryuszów.

Paryż. W Rheims zastrajkowała służba tramwajowa z powodu wydalenia pewnego robotnika.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austriackich koleji państwowych. Dnia 29 stycznia 1906 r. o godz. 7. Skala — Przemysł — Jarosław — 22. Barów — 20. Nowy Zagón — 20. Kraków — 20. Warszawa — 20. Wiedeń — 20. Szamaryn — 20. Białystok — 20. Incha — 20. Riva — 20. Tryest — 20. Calyszusa.

**Ruch artystyczno-literacki**

\* Prof. Henryk Melcer, którego koncert odbędzie się we Lwowie w sali Sokoła 3 lutego, koncertuje 6 lutego w Zakopanem, zaś 16 lutego wystąpi w Pradze w Rudolfinum. Zaproszony przez czeskie tow. muzyki kameralnej do wypełnienia całego programu sonetami na fortepian i skrzypca, odegra prof. Melcer wraz z skrzypkiem Onarickiem sonaty Beethovena, Straussa i Brahmsa.

\* Wiosną kolendowy. „Marsjańskie Dzieło miłosierdzia“, powstałe z łona członków lwowskiej Sodalioyi panów, którego zadaniem jest moralna i materialna opieka nad młodzieżą, urządza dwie ciekawe artystyczne audycje. Pierwsza z nich odbędzie się w salach Sodalioyi w piątek 2 lutego o pół do 5 po południu i nosi tytuł: „Wiosną kolendowy“. Program obejmuje utwory: Studzińskiego, Botzasa, Jansena, Perosiego (monety), dalej pastorałki włoskie i francuskie, wreszcie suity kolend polskich układu Niewiadomskiego i Kuczyńskiego. Reżyzy te wykona produkujący się po raz pierwszy publiczne obór kościelny im św. Cecylii (dyrygent p. Sielański, członkowie szkoły śpiewu p. Dąbrowskiej-Skowrońskiej). W dalszym ciągu prof. M. Świerzyński przedstawi na fisharmonium kompozycje pastorałne włoskie i niemieckie, na zakończenie zaś usłyszę mamy „Hymn alumnów polskich w Rzymie“ i „Hymn polski“, pióra Nowowiejskiego. Druga audycja pod patronatem p. Krystyny hr. Potockiej odbędzie się 3 marca w Filharmonii wespół z zespołem p. Olasiejki, p. Diannego, „Lutni“ i orkiestry pod dyrykcyą p. Konopaska.

**Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.**

We środę „Pajac“ i „Cavallaria rusticana“. W czwartek „Pajac“ i „Szymaszko“. W piątek „Piwo wary“, Bergströma. W sobotę „Bełsem polskie“ Rydla, wieczerzy „Carmen“ występ Francuzki p. Boyer, Cammaroty Maryi Mokrzyckiej-Pilarskiej i innych.

W sobotę „Walkyry“ Wagnera, występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Wajdowej, Maryi Gemberzewskiej, Mossoczyego i Szymańskiego.

**Z KRAKOWA.**

— „Nowa Reforma“ donosi, że zapewne już w bliskim czasie w krakowskim krajowym sądzie karnym, odbędzie się proces prasowy wskutek sżardzi prof. dra Bujwida przeciw redakcyi „Naprzodu“, z powodu artykułów o nieporządkach w Zakładzie szpitalnym ochronnych przeciw wściekłości.

**Z WARSZAWY.**

— Specjaliści rozpadali onegdaj prsemocą na Grzybowie, na ulicy Czerniakowskiej, na Nowolipiu, Mokotowskiej, Żelaznej i innych, zanosimy przed Twe stopy korne modły o błogosławieństwo dla tego królestwa, a w szczególności w obecnym okresie wyborczym o hojne łaski dla wszystkich wyborców członków parlamentu. Niechaj pomną oni, że ich głos jest darem, od Ciebie danym; niech oświecony duchem Bożym wybierają ludzi, którzy uczestnicząc potem w wielkiej radzie narodowej, będą służyli Tobie na chwałę, na pożytek kościoła i ojczyzny i na powodzenie naszego władcy. Kornie Cię prosimy, o Boże, byś sprawami naszymi tak pokierował, aby wśród nas zapanował pokój, szczepienie, prawda i sprawiedliwość, ku przychylności naszej i przyszłych pokoleń.“

**Z KIJOWA.**

— Od 1 lutego st. st. zacznie wychodzić w Kijowie „Dziennik Kijowski“, pierwszy w ogóle organ polski w tamtejszych prowincjach. Wydawcą i nacelnym redaktorem tego pisma jest Włodzimierz hr. Grocholski, właściciel Hryowa na Wołyniu, redaktorem technicznym p. Witold Lewicki. Komitet redakcyjny stanowią pp. Joachim Bartoszewicz, Wilhelm Kulikowski, Stanisław Zieliński i Zychowski. Pismo to, odzwierciedlając tyoie społeczeństwa polskiego na kresach, stać będzie na straży jego interesów narodowych, ekonomicznych i kulturalnych.

**Z POZNANIA.**

— Pierwszy na Śląsku wieś „Strad“ odbędzie się w niedzielę d. 4 lutego.

— P. Prądyński na Skąpy nabył od Niemca Thiedego z Zalesia folwark obszaru 400 mórg i ubiegł komisję kolonizacyjną, która ofiarowała o 2000 morg więcej. Folwark ten graniczy ze Skarą i jest podobno najlepszym kawałkiem ziemi w pow. złotowskiem w Prusach zachodnich.

**Telegramy i telefonematy**

z dnia 30 stycznia 1906.

**W sprawie reformy wyborczej.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomości, podana przez gazety niemieckie, jakoby postowie należący do polskiego centrum ludowego uchwaliłi złożyć mandaty w razie trudności z reformą wyborczą, jest nieprawdziwą. Na zebraniu centrum ludowego o złożeniu mandatów nie było mowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pomiędzy Niemcami niezadowolenie trwa. Z obecnej proporcji głosów Niemcy nie chcą ani jednego ustąpić, Czesi zaś żądają powiększenia nietylko głosów czeskich, ale wszystkich słowiańskich. Czesi są przychylnie usposobieni dla wzmocnienia autonomii.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Budziejowicach odbyło się główne zgromadzenie Związku chłopskiego Czech, Morawy i Dolnej Austrii. Zebrało się przeszło 200 delegatów. Zgromadzenie uchwaliło daleko idące żądania w kierunku agrarnym, ale stanowczo sprzeciwiło się reformie wyborczej hr. Gautscha.

**Rada państwa**

Posiedzenie dzisiejsze.

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia izby posłów prez. Vetter zawiadomil, że p. Garapich złożył mandat.

wie założenia fakultetu wio- skiego w Roveredo.

Odczytano szereg interpelacyj i wniosków, między innymi interpelacyę p. Jaworskiego o w sprawie zakazu zgromadzenia ludowego przez starostę lwowskiego w jednej z miejscowości powiatu lwowskiego; p. Lichta z żądaniem wyjaśnienia, czy prawdą jest, co niektóre gazety doniosły, iż ruch na kolei północnej odbywa się już na rachunek państwa; tegoż posta w sprawie zamknięcia granicy serbskiej.

P. Choc wnosi, ażeby ze względu na niewyjaśnione stosunki na Węgrzech usunięto z porządku dziennego punkt pierwszy, tj. kontyngent rekruta, a natomiast przystąpiono do obrad nad ubezpieczeniem urzędników prywatnych. Wniosek ten odrzucono.

Iżba przystępuje do porządku dziennego, tj. do pierwszego czytania ustawy o kontyngencie rekruta.

P. Praszek (mowca contra) oświadcza, że głosował za wnioskiem Choca o usunięcie tej sprawy z porządku dziennego, ponieważ jest rzeczą niebezpieczną, żeby wielkie stronnictwa słowiańskie wdały się obecnie w dyskusję nad kontyngentem rekruta, nie stawiając osobnych żądań wobec tego, że w razie osiągnięcia kompromisu na Węgrzech, Węgrom przyznane będą zapewne znaczne koncesye, tego zaś, co się da Węgrom na polu wojskowym, powinni dla siebie żądać także Czesi i Polacy.

Hr. Sternberg oświadczył, że armia nie tylko jest koniecznością państwową, ale także instytucją wychowawczą dla ludu, jednakże powinno być w niej szanowane uczucia religijne i patryotyczne. W ostrych słowach atakuje mowca kierowników armii, następnie ministrów, a zwłaszcza ministra spraw zagranicznych za jego stanowisko wobec serbsko-bułgarskiej unii doowej. Mowca zaznacza w końcu, że kontyngent rekrutów musi być uchwalony, choćby ze względu na pozory konstytucjonalizmu.

Przemawiali następnie postowie Kratochwil, Onciul, poczem zabrał głos prezes gabinetu Gautsch i odparł ataki, wymierzone przeciw jego osobie przez Sternberga, które miały podać w wątpliwość prezydenta ministrów jako szefa rządu. Prezes gabinetu stwierdza, że faktycznie pewna osoba bliska mu, popełniła swego czasu nieprawidłowości w służbie państwowej, lecz na tychmiast ze służby państwowej wystąpiła, zrzekając się wszelkich nabytych praw. Stało się to w czasie, gdy prezes gabinetu w ogóle żadnego wpływu na kierownictwo rządu nie miał ani w żadnej styczności z prasą nie pozostawał.

Co się tyczy drugiego faktu sprawy syna prezydenta ministrów, to ten obecnie jako koncepista w ministerstwie spraw zagranicznych, przydzielony jest do ambasady w Paryżu i w tym charakterze pobiera należące mu się dodatki. Z tych dwóch przykładów niech izba oceni, na jakie ataki narażony jest człowiek, zajmujący stanowisko polityczne. Ocena postępków Sternberga pozostawia mowca Izbie (Oklaski).

Następnie przemawiał Fresl. Posiedzenie trwa dalej, godz. 3-30.

Hr. W. D z i e d u s z y c k i dziś jeszcze przemawiać będzie.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Przebieg posiedzenia dzisiejszego nie interesujący. Zdzieduszycki mówić będzie około 5; złoży krótką deklaracyę, że bez względu na ufnosć lub nieufnosć do rządu, Koło polskie głosować będzie za ustawą rekrutową jako koniecznością państwową.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Ustawa k o n g r u a l n a stoi jako pierwszy punkt na porządku jutrzejszej komisji budżetowej.

**Ustawa o prownienicy chmielu.**

Wiedeń. (Twi.) Komisja parlamentarna Koła polskiego zaprotestowała wspólnie ze styryjskim postem Berxem i czeskim członkiem wydziału krajowego Urbanem przeciwko wniesionemu dziś przez rząd, a zwróconemu w pierwszej linii przeciwko interesom Galicyi projektowi ustawy o prownienicy chmielu.

**Przesilenie węgierskie.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Obiega w Izbie posłów pogłoska, że szanse porozumienia z koalicyą węgierską znacznie się polepszyły.

Wiedeń. Dziś nadeszła do Wiednia droga telefoniczna wiadomość z Budapesztu, że szanse pokoju pomiędzy koroną a koalicyą znacznie wzrosły. Mnożą się pogłoski, że już pod koniec tego tygodnia zamiast gabinetu bar. Fejeryary'ego obejmie władzę rząd, na którego czele stanie polityk, zbliżony osobie do koalicyi. Będzie to gabinet tymczasowy, który załatwi wszystkie konieczności parlamentarne i przygotuje przyjęcie do steru gabinetu stałego.

**Budapeszt. „Pester Lloyd“** dowiaduje się, że ustępstwa, które hr. Andrassy wywiózł z Wiednia dla koalicyi, nie są wprawdzie zbyt wielkie, ale że ogólne pragnienie pokoju jest tak wielkie we wszystkich stronnictwach koalicyjnych, że nawet te koncesye niezbyt wielkie wystarczą do zawarcia kompromisu.

**Wojna cłowa z Serbią.**

Berlin. „Voss. Zig.“ donosi z Wiednia, że pomiędzy hr. Goluchowskim a postem serbskim dr. Vuiczem odbyła się konferencya. Fakt ten nadaje prawdopodobieństwo pogłoskom, że zatarg serbsko-austriacki już w tych dniach skończy się w sposób pokojowy.

**Z ziem polskich.**

W Petersburgu krążą pogłoski, że dnia 2 lutego ma się tam odbyć specjalna narada, poświęcona sprawom polskim. W naradzie tej uczestniczyć ma i generał-gubernator warszawski Skalon. Narada ta zainicjowana została przez hr. Wittego, który miał jakoby wyrazić gragnienie „pokojowego załatwienia“ kwestyi polskiej.

Z Warszawy donoszą do „N. Ref.“ Wskutek deputacyi popów chełmskich do Petersburga nakazano, dla ratowania zagrożonej masowem przechodzeniem na katolicyzm ludności prawosławnej, wysłać z Kijowa do Lublina specjalnych delegatów w osobach gubernialnych urzędników, Kosacza i Lewickiego. Mają oni dokonać rozdziału tej części Królestwa Polskiego, której całość zagwarantowano traktatem wiedeńskim z roku 1815. W ten sposób Chełmszczyzna i Podlasie przydzielone będą do general-gubernatorstwa kijowskiego, a znaczna liczba miejscowości w Lubelskiem przypadnie gubernii woiłyńskiej wraz z powiatem włodawskim, pozostałe zaś miejscowości przyłączone zostaną do gubernii grodzieńskiej.

ków zebranie przedwyborcze, na które zaproszono przeważnie osoby ze sfery robotniczej i rzemieślniczej, razem przeszło 300 osób. Przybyli prawie wszyscy. W dyskusyi wyjaśniono istotę sejmu państwowego, sprawę wyborów i planu działania. Kilku mowców ostro krytykowało sejm i wybory; domagało się biernego bojkotowania sejmii państwowego, większość jednak przemawiała za potrzebą pracy społecznej na tem polu. Uchwalono obrzymią większością przystąpić do wyborów.

**Petersburg. „Nowosti“** donoszą, że w Królestwie polskiem ma być zarządzona rewizya senatorska. Do rewizyi takiej rząd ucieka się w nadzwyczajnych wypadkach. Cesarz deleguje do jej przeprowadzenia senatora, obdarzonego wyjątkowo zaufaniem, niezależnego od władz miejscowych i wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa. Obecnie ma być rozpatrzone w drodze senatorskiej rewizyi kwestya, czy ludność Królestwa Polskiego żywi dążenia separatystyczne, jak to przedstawia biurokracya, domagająca się dlatego stosownych środków w celu stłumienia przygotowywanego według niej buntu. Wyniki rewizyi mają dostarczyć Dumie wskazówek przy rozstrzygnięciu sprawy przyszłego stanowiska Królestwa polskiego.

„Nowosti“ donoszą też, że środki represyjne w Królestwie polskiem będą zniezione w najbliższej przyszłości.

**Szkoly.**

Warszawa. Do „Kurjera warsz.“ donoszą z Petersburga: Posiedzenie wieczorne d 19 bm. związku akademickiego poświęcone było wyższemu instytucyom szkolnym Królestwa polskiego. Prof. Karejew witał obecnego gościa polskiego p. Kozłowskiego, który odpowiadał w duchu zbliżenia się rosyjsko-polskiego i mówił o położeniu wytworzonym przez stan wojenny. Mowa wywoływała przeciągłe oklaski.

Warszawa. Na podanie włościan gmin w pow. konińskim gub. kaliskiej, wniesione do ministerstwa w sprawie nauczania po polsku w szkołach, nadeszła odpowiedź tej treści, że w szkołach jednoklasowych i w niższych klasach dwuklasowych szkół w Królestwie polskiem, w których większą część uczących się stanowią Polacy lub Litwini, nauka wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rosyjskiego może odbywać się w języku polskim lub litewskim.

**Z Rosyi.**

Na Kaukazie. Tyflis (Pet ag.). Na szefa sztabu generalnego Griaznowa wykonano zamach za pomocą bomby. General zginął na miejscu. Sprawca zamachu uwięziony.

**Nowy kół duński.**

Kopenhaga. Proklamacya nowego króla Danii Fryderyka VIII. dziś nastąpiła. Prezydent ministrów z okazji zmiany tronu wręczył nowemu królowi dymisję gabinetu a król wyraził nadzieję, że ministrowie będą dalej pełnić swe obowiązki. Według tymczasowych postanowień ma sprawa formalnie być załatwiona na dzisiejszem posiedzeniu Rady gabinetowej.

**Konferencya w Algeiras.**

Algeiras. Według urzędowego komunikatu. wydanego o wczorajszym posiedzeniu, przystąpiła konferencya marokańska do zbadania przedłożonych przez delegatów marokańskich propozycyi w sprawie podatków. Sprawę podwyższenia cel odcroczono aż do nadejścia dla delegatów wyjaśnień od ich rządów. Dzisiaj dalsza oficjalne posiedzenie.

**Walka antykościelna we Francyi.**

Paryż. Przy sposobności spisywania inwentarza kościelnego prawie wszędzie proboszczowie założyli protest przeciw podobnemu postępowaniu. W niektórych miejscowościach nie można było z powodu oporu księży dokonać spisu, w innych przyszło do burliwych zajęć.

**To i owo.**

Żle zrozumiane. — Poniższe panie z powodu utraty małżonka, lecz proszę nie poddawać się rozpacz. Pani wiesz, w czym powinna szukać ukojenia.

— Ba, panu się zdaje, że wdowie z ozworgiem dzieci będzie tak łatwo znaleźć męża!

Wyjątek z odczytu. — Z powodu nałogu pijackiego ileż to razy robija się szereg nieporozumień, a jeszcze częściej szkło i porcelana!

**Dział ekonomiczny**

β Oplaty stacyjne. Wiedeński korespondent „Czasu“ pisze: Niedawno temu wystąpiło ministerstwo kolejowe z projektem podwyższenia opłat manipulacyjnych. W parlamencie powstała zwława i na wniosek pos. Peschki jeduomyślnie projekt potępiono. Obecnie ministerstwo kolejowe wręca zadzwilo sobie z uchwały parlamentu i kiedy upadł projekt — rasyło konceptem. Bo inaczej, jak konceptem, — zwad trudne postanowienie wprowadzenia w miejsce podwyższonych opłat manipulacyjnych jakiejś nowej należności stacyjnej. To też koncept spotkał się w samem ministerstwie z silną opozycją. Z pełną szlachetnością wskazywano na to, że kolej niema wcale prawa do wprowadzania tej opłaty, bo według postanowień regulaminu ruchu, poza przewidzianemi w tym regulaminie należnościami, nie wolno jej żadnych innych opłat pobierać, z wyjątkiem zwrotu wydatków poczynionych w gotówce. Jest to czysta rabulistyka, jeśli administracya kolejowa opłaty stacyjne nazywa „zwrotem za świadczenia (Leistungen) przy eksp-dycyi posyłek w stacyi wysyłkowej, względnie odbiorczej“ powstała, a nie pokryte przez opłaty manipulacyjne i inne“. W ten sam sposób można by wprowadzić np. opłatę węglową i powiedzieć, że opalanie maszyn jest świadczeniem przez należność frachtową nie pokrytą. Mimo to zwyciężyli fiskaliści i opłata stacyjna zostaje wprowadzona. A jednak nie można sądzić, by świat kupiecki spokojnie przyjął ten koncept do wiadomości, obowiązek zaś izby poselskiej będzie pouczył ministerstwo kolejowe, że postanowień regulaminu ruchu obchodzić nie wolno.

**Z rynków towarowych.**

Bank romajski we Lwowie. Lwów dnia 31 stycznia. Dziś notujemy za 50 kilogramów 1000 Lwów Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 800 do 820, pszenica na terminu 000 do 000. Zyto gotowe 6— do 615, żyto

na terminu 00 do 900. Owies obrobzony gotowy 630 do 640. Owies obrobzony na terminu 000 do 000. Jęczmień pastewny 610 do 630, jęczmień browarniany 630 do 7—, rzepak 1300 do 1325. Linianka 0— do 0—, Groch pastewny 750 do 780, eroch do gotowania 850 do 1000. Wyka 925 do 1000. Bobik 03 do 655. Hreczka 0000 do —, Kukurudzka nowa za 5— kilo 0— do 0—, kukurudzka stara 000 do 200, chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary — do —, Koniczyna czerwona 50— do 65—, koniczyna biała 45— do 60—, koniczyna szwedzka 65— do 75—, Tymotka 22— do 27—

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy do 3900 do 3925. Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus paritas Tarnopol eks- kontyngentowany 21— do 2125.

Sudapesci dnia 30 stycznia. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano pszenicę na październ. 1638— 1633, pszenicę na kwiecień 17—10—17-10, żyto na październik 00000—00000, na kwiecień 1894—1896, owies na październik — do —, na kwiecień 1906 1502—1504, kukurudza na maj 1394—1396, rzepak na sierpień 2770—2790.

Oferty: mierz. Chęć kupna: mierz. Uspokobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

**Z rynków pieniężnych.**

Wiedeń 30 stycznia (Telegram „Gazeta Narodowej“). Zamknięciogiędy o godzinie 3 minut 30 popołudniu. Akcye austriackiego zakładu kredytowego 37700, węgierskiego zakładu kredytowego 32250, Anglobanku 82710, Unionbanku 56300. Banku d. a. krajów koronowych 44175 Bankverein 55875, Bodea- kreditu 108900 galicyjskiego banku hipotecznego 55400, kolei państwowych 68825, kolei południowej 12435, tramwaju A. — B. —, kol. Elbenthal 44600, kolei północnej 5680, kolei czerniowieckiej 58000, alpin 59820, Rima Muranya 58825, praskiego towa- rzystwa żelaznego 2670, — fabryki broni 595—, tureckie tytoniowe 36700, galicyjskiego karpaciego Towarzystwa narutowego 69300 oblig. węg. indomiz 9850, renta majowa 10010, austriacka renta koronowa 10020, węgierska renta koronowa 4650, 56-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 9915, 4-procentowa lista banku hipotecznego 9865 4 i pół procentowa lista banku hipotecznego 10080, 5-procentowa lista Ban- ku hipotecznego 11178 4-procent. Banku kraj. 9955, 4 i pół proc. Banku kraj. 10155, 5-procentowa ka- nadyjska obligacya Banku kraj. —, 4-procentowa galicyjska obligacya propin- 9805, 4-procentowa galicyjska pożyczka z r. 1893 9805, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 9805, listy tureckie 14925 marki 117 41, rubla 251—.

**NADESŁANE**

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

**Jako pewną lokacyę kapitałów**

polecamy 4% Listy zastawne Tow. kred. ziemsk. 4% i 4 1/2% „ „ Banku krajowego 4% i 4 1/2% „ „ Banku hipoteczn. 4% i 4 1/2% pożyczki m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

**Sokal & Lilien**

Dom bankowy i kantor wymiany.

**Bilety wizytowe,** zaproszenia ślubne

jednokolorowe i barwne, karty adresowe, nagłówki na listy i koperty, dyplomy, obrazy, mapy, nuty, ogłoszenia i t. p. wykonuje

**Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia Pillera i Spółki,**

Lwów, Lyczaków 3.

Od skrzętności naszych pań zawi i pomysłny stan zdrowia rodziny!

Kathreiner Kneipp'sowa kawa słodowa

Jest z powodu szczególnego sposobu

Artur Sewett. 5 Królowa Lear. Romans.

Ludwika poszła na swoje ulubione miejsce, z którego rozlegał się widok na całe jezioro. Przy brzegu wychylały się z wody resztki starego mlyna, nieco dalej stała skromna budka kąpielowa, zbudowana z surowej jodliny.

Gdy przeszła przez zalesione wzgórze, zobaczyła przed sobą dogcart, w którym dawniej bardzo często ze starym panem Amelungem objeżdżała pola. Koń przywiązany był do palika, wbiętego w ziemię; stary pan Amelung zwykł był w ten sam sposób przywiązywać konia, gdy odchodził głębiej w pole, aby bliżej przypatrzeć się jakiejś robocie.

przegu, a jeszcze nie umie postać spokojnie kilku minut. Szczęście, że pani nadeszła. — Byłam nad jeziorem i trochę się spóźniłam. — Dobrze się więc składa; pojedziemy razem do domu.

— Tak — odpowiedziała Ludwika, a oczy jej zaświeciły się — całe stado saren. — A na boku stoi wspaniały kozioł! Muszę go mieć! Na pewno go zastrzelę, jeżeli pani...

Ludwika nie opierała się. Jan zdjął strzelbę z plece, nabił ją i gotów był się do strzału. Tymczasem Ludwika ze wszystkich sił trzymała konia i próbowała utrzymać go w powolnym kroku.

Syrup - Pagliano, prof. Hieronima Pagliano. Najlepszy środek czyszczący krew.

Płynny — w proszku — w pakietach. Należy mieć zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. Hieronima Pagliano.

Koce na konie. B. S. zawodowy rymarz, długoletni licznik stonów przy poczcie prowincjonalnej.

Colosseum w Pasażu Hermanów. 8 Sonasa-Arabów. — Jednoaktówka. Woltyże ręczne. Czarny kapelmistrz.

Ostatnie nowości LUDWIKI STASIAKA. Obrona standardu, mieszczkańska powieść historyczna. Gadzina, powieść pruska.

Kto chce uprzyjemnić sobie chwile wolne od pracy, niechaj sobie kupi koncertową harmonijkę (nr. 3987) 20 tonową z dzwonkami za kor. 1'10, w lepszym gatunku k. 1'50.

Chlewnia zarodowa w Przeworsku sprzedaje prosięta. pełnej krwi Yorkshir. w wieku do 10 ty odni po koron 50 za sztukę.

Ruch pociągów kolejowych. Obowiązujący z dniem 1-go października 1905 roku. (Czas środkowo-europejski). Table with columns for destination (Do Lwowa z, Ze Lwowa do) and departure times.

Cognac Czuba-Durozier & Cie. DISTILLERIE FRANÇAISE, PROMONTOR. Ueberall zu haben.

Masło deserowe! najlepsze, roszyła codziennie świeże, w paczkach 5-kilowych (netto 9 funtów) za zł. 4'80, franko za zaliczką.

Rządca dóbr, znakomity rolnik i chowadca, gruntownie śniący greszelnictwo, lasowód, plantację chmielu i buraków cukrowych.

Kawiarnia Amerykańska przy ul. Trzeciego Maja l. 11, we Lwowie. Codziennie koncert muzyki wojskowej.

1/2 kilo pierza gęsiego tylko 60 ct. Rozryłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct.

J. Krasa, handel pierzem w Smichowie, koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.

Z PRUS Woda Selterska. K. Rząca i Chmurski w Krakowie. Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ul. Halicka.

Odręczne Powiększenia Fotografij. znakomicie wykonane po niskich cenach ul. Ochronek l. 5.

Wszelką bieliznę damską i męską, bieliznę dla dzieci, chłopców i dziewcz. gotową poleć. Wszelkiego rodzaju wycięcia po cenach przystępnych poleca Wiktor Sediacek.

W Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ ul. Kopernika l. 7. Do nabycia: M. Rodiewiczówny „Jaskółczy szkielet“ k. 1 — h.